Nr. 105. Dnia 17 kwietnia. Piątek. Dnia 5 (17) kwietnia 1891 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Aniceta P. M.
Sobota:	Apolonjusza B.M.
Niedziela:	*Opieki św. Józefa.*
Poniedziałek:	Sulpicjusza Męcz.

Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 5.
Zachód " 6-ej " 56.
Długość dnia godzin 13 " 51.
Przybyło " 6 " 13.

Wschód księżyca o godzinie 9 minut 16 r.
Zachód " 1 " 54 r.
Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 7.
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 6° R.

Wtorek:	Anzelma B. M.
Środa:	Sotera P. M.
Czwartek:	Wojciecha B. M.
Piątek	Fidelisa Męcz.

Redakcja Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Krasisława; jutro Gościsława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu Towarzystwa opieki nad zwierzętami. (Lokal Towarzystwa, Zielna 19—7 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa etnograficzna, złożona z przeszło 1,000 okazów, przywiezionych przez p. Leopolda Janikowskiego z południowo-zachodnich brzegów Afryki. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 3-ej po południu.)

Wenta: Czwarty dzień „wenty" na dochód Towarzystwa opieki nad biednemi matkami, oraz ich dziećmi. (Sklep przy ulicy hr. Berga—od 10-ej rano do wieczora.)

Koncerty: Mniejszy wieczór Towarzystwa muzycznego. (Sale redutowe—8 wieczorem.)

Teatry: L e t n i: dziś przedstawienie trupy russkiej: „Medea"; jutro „Straszny dwór"; — R o z m a i t o ś c i: dziś „Honor"; jutro „Śmierć cywilna":— M a ł y: dziś „Zemsta nietoperza".

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 8205 rs. 7 kop. (Pożyczki wydawane będą tylko od godz. 9-ej rano do 12-ej w południe. Wykup i prolongata uskutecznia się od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu.)

Z katedry publicznej.

Dr. Henryk Nussbaum. „O budowie i czynnościach ustroju ludzkiego".

Streściwszy pokrótce ogólny plan poprzedniego wykładu, we wczorajszym odczycie przeszedł prelegent z kolei do opisu budowy i czynności *narządu krążenia*, t. j. tego narządu, który ma zaopatrywać poprzednio opisany układ *czucio-ruchowy* czyli *nerwowo-mięso-kostny* w stosowny materjał odżywczy, a zabierać zeń i wywozić produkty ustrojowej przeróbki. Układ ten jest poprostu *transportowym*; jak każde więc dobre urządzenie transportowe musi mieć stosowny *tabor*, stosownie *drogi komunikacyjne*, stosowne *motory*, któreby tabor sprawnie posuwały w należytym kierunku, wreszcie, co najważniejsza, mieć co transportować, mieć *towar*, mieć *ładunek*.

Towar zmienia się ciągle, tabor się zużywa, potrzeba więc jeszcze *warsztatów mechanicznych*, któreby zużyty nowym zastąpiły, w końcu potrzeba *zarządu*, któryby właściwym sposobem użycie motoru regulował, kierował pracą mechanicznych warsztatów, a i wyrób towarów odpowiednio miarkował.

Towarem jest przedewszystkiem *tlen*, czerpany z powietrza za pomocą narządu oddechowego, a z drugiej strony substancje białkowate, tłuszcze i wodory węgla, przybywające z narządów pokarmowych.

Tabor stanowi *krew*, ta płynna tkanka złożona z *otocza, krążków krwi czerwonych, bezbarwnych* oraz blaszek czyli drobinek bezkształtnych wykrytych przez włoskiego uczonego Bizzozera, krążek czerwony złożony głównie z ciała białkowatego, *helogmobiny*, której główną własnością jest powinowactwo do tlenu, wiąże właśnie tlen czerpany z płuc i zanosi go do komórek innych tkanek.

Ciałko *bezbarwne* to rodzaj białkowaty komórki nader ruchliwej, zmieniającej kształty, dzięki wypuszczaniu ze siebie wypustek.

One to zdolne są wskutek tego do chłonienia w siebie i twardych drobinek (rozpadłych krążków czerwonych) i kropelek tłuszczu (w gruczołach pokarmowych).

Blaszki Bizozzera są pewnie jednym z materjałów krzepnienia krwi.

Osocze roznosi ze sobą sole, czyli substancje uniwersalne, do budowy i żywienia tkanek potrzebne.

Drogi komunikacyjne, to system rur czyli kanałów, naczyniami krwionośnemi zwanych, a stosownie do tego, czy wiodą krew w tlen i utleniony barwnik (oksyhemoglobinę) bogatą, czy też krew ciemną, zawierającą kwas węglowy i barwnik odtleniony, są *tętnicami* lub *żyłami*. Tętnice i żyły rozgałęziają się aż do drobniutkich wymiarów naczyń włoskowatych.

W pewnych miejscach ściany tych naczyń, złożone z tkanki łącznej, mięsnej i natkanka, grubieją niepomiernie, stanowiąc organa mięsiste potężne, to *serce*, których jest właściwie u człowieka dwa, tj. *prawe* i *lewe*.

Motor jest także osobliwy. Stanowi go po części sama krwistość ścian naczyniowych, po części zaś potężna siła popędowa owych serc mięsistych, popędzających w jednym kierunku krew z serca lewego przez tętna całego ciała do serca prawego, zkąd przez tętnice płucne dochodzi do płuc i odnowiona do serca lewego powraca.

Ciałka krwi *czerwone*, czyli krążki, powstają w *szpiku kostnym*, a giną przedewszystkiem w *wątrobie*, bezbarwne pozostają przedewszystkiem w *śledzionie*. A więc wątroba, szpik kostny i śledziona, to warsztaty mechaniczne transportowego narządu trawienia.

Ilość ogólna ciałek krwi czerwonych wynosi średnio około 25 biljonów. Ilość bezbarwnych w stosunku do czerwonych jest podług różnych autorów 1:360 do 1:60, czyli, że waha się w rozległych granicach. Wielka nikłość bezbarwnych ciałek sprawia, że łatwo niszczeją, kiedy czerwone są trwalsze, leczenie więc po wypuszczeniu krwi z naczyń daje rezultaty dość rozmaite.

Zarząd, jak wszędzie, przypada *układowi nerwowemu*, który otrzymuje od narzędzi oddechowych i pokarmowych materjał odżywczy, ze swej strony kieruje ruchem serca, kurczliwością ścian naczyniowych, a co zatem idzie, szybkością ruchu krwi, czyli dopływem w danej ilości czasu, danej masy pożywienia, reguluje więc przemianę materji. Specjalnie sprawie tej przewodniczy oddzielna część układu nerwowego: tak zwany *nerw sympatyczny*. Złożony ze zwojów i szlaków nerwowych, łączy się też z mózgiem i rdzeniem.

Tak więc odżywiany przez narzędzia życia roślinnego układ nerwowy ze swej strony, wywdzięcza się, podług słów prelegenta, innym narządom w ten sposób, że im daje *rząd prawidłowy*.

Wczorajszy wykład w ogólności zrobił doskonałe

27

NA ZŁAMANIE KARKU.

POWIEŚĆ

Adolfa Dygasińskiego.

(Dalszy ciąg.)

ROZDZIAŁ XIII.

Choroby i pogrzeby na okręcie.

Parowiec miał tej samej jeszcze nocy wyruszyć w drogę, ale i nazajutrz przez cały dzień stał w porcie, ponieważ nad morzem mgły były nadzwyczajne. Rozjaśniło się dopiero w sobotę rano; mgły pierzchły, więc podniesiono kotwicę i okręt zaczął pracować, ażeby towar ludzki przewieźć na drugą półkulę, ażeby ludzkie ręce zanieść na ziemię, której od stworzenia świata nikt nie orał, ani nie obsiewał.

Już po upływie jednego dnia żeglugi zaczęły się cierpienia choroby morskiej; jęki, wyrzekania zapełniły pokład, a ilość chorych wzrastała w miarę tego, jak morze było burzliwsze, więc ztąd i większe kołysanie się okrętu. Tylko bardzo małe dzieci i niektórzy z mężczyzn przetrzymali bezkarnie ów wpływ morza. Byli tacy, co chorowali przez trzy, cztery dni i dłużej. Choroba ta zapanowała na dobre po przebyciu kanału, kiedy okręt płynął już wzdłuż północno-zachodnich brzegów Francji.

Niewielka to jednakże plaga, przemija ona i jest się już potem zwykle zdrowym. Pojawiła się na okręcie inna — gorsza; dzieci zaczęły chorować na szkarlatynę i błonicę, a stan zdrowia w ogóle był tak zły, że dwaj lekarze miewali dziennie po czterdziestu i pięćdziesięciu pacjentów.

W rodzinie Matusa zachorowało na błonicę jedno dziecko; u Dąbków na tę samę chorobę zapadło dwoje najmłodszych, a wreszcie rozchorowała się i Mikołajowa, znużona czuwaniem po całych dniach i nocach przy dzieciach. Stara Kobylakowa znowu dostała zapalenia płuc i przeniesiono ją do szpitala okrętowego. Kobylak odwiedzał żonę, ale tylko wtedy, gdy chorej było lepiej; jeżeli się miała źle i stan jej zdrowia wymagał spokoju, nie pozwalano staremu wchodzić do kabiny żony. Czyniono to i dlatego, że troskliwy mąż przyniósł parę razy chorej kobiecie do jedzenia jakieś niezdrowe rzeczy. Starzec ten, gdy mu do żony wejść nie dozwolono, wystawał pod zamkniętemi drzwiami i tam się przysłuchiwał, co się wewnątrz dzieje. Do uszu jego dochodził kaszel, stękanie, szmery ciężkiego oddechu. Z pod tych drzwi Kobylak rzucał pytanie:

— Łucka, jakże się miewasz? czy ci dzisiaj lepiej?...

Niekiedy chora dawała odpowiedź:

— Krzynę lepiej, lepiej, tylko mi się ciągle chce pić coś kwaśnego.

— Toćbym ci przyniósł, przyniósł, ale cóż, kiedy zamknięte są drzwi oto.

Takie i tym podobne rozmowy dwojga staruszków kończyły się zwykle na tem, że nadchodził felczer, będący dozorcą szpitala, i Kobylaka wyprowadzał na pokład, a zawsze powtarzał:

— Niewolno chorej przeszkadzać, niewolno.

Tak zły był na okręcie stan zdrowia, że kiedy przybito do wyspy Teneryfy i miejscowy zarząd sanitarny sprawdził rejestra lekarzy okrętowych, zabroniono wysiadania komubądź na ląd. Mniemano, że na parowcu musi panować jakaś ciężka zaraza, skoro jest tak wielu chorych, a nastąpiło dotąd aż dziesięć wypadków śmierci.

Więc na Teneryfie, w porcie Santa-Cruz, nabrano tylko węgla, nakupiono wołów, zaopatrzono się w wodę słodką, poczem okręt ruszył dalej.

Morze było już teraz spokojne, lecz choroby ciągle się wzmagały. Kapitan okrętu, człowiek energiczny, robił wszystko, co było w jego mocy: kazał codziennie zmywać podłogi pod pokładem, otwierać wszystkie okna i przewietrzać te suteryny, niewiele to jednak pomagało.

Jednej nocy cicho i spokojnie zasnęła snem wiecznym w swoim szpitalu Kobylakowa, a tejże samej nocy umarło najmłodsze dziecko Dąbków, które się urodziło w Bremie.

Nazajutrz rano Kobylak z różańcem na szyi szedł według zwyczaju odwiedzić żonę, lecz go do jej izby nie chciano wpuścić; felczer zamknął drzwi na klucz i powiedział: „nie wolno!" Staruszka znajdowała się wtedy już gdzieindziej, w tak zwanej trupiarni.

Mikołajowa znowu, gdy spostrzegła, że jej dziecina nie żyje, napełniła okręt krzykiem przeraźliwym, prawie nieludzkim. Poschodzili się ludzie na ten jej lament, a ona rwała włosy, to znowu chwytała dziecko, przyciskała do piersi, całowała w martwe usta. Naraz porzuciła dziecię i jak szalona biegła w tę stronę, gdzie Grzędzianka miała swoje schronisko. Dąbkowa przypadła do śpiącej Maryny i rzuciła się na nią, jak wściekłe zwierzę; obiema rękoma objęła ją za gardło i poczęła dusić.

Była to okropna scena. Jaki taki zbudzony ze snu temi strasznemi krzykami, nadbiegał i siłą zaledwie odciągnięto Mikołajową od jej ofiary. Ale jej nikt nie mógł uspokoić: z rozpaczy nad śmiercią dziecka przechodziła do wściekłości, płakała, bluźniła, przeklinała, groziła, aż do białego dnia; wreszcie popadła jakby w odrętwienie, siadła na łóżku, zakryła twarz rękoma i tak pozostawała, nie wiedząc, co się dokoła dzieje.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

wrażenie i równie logicznie ułożony, jak poprzedni, treścią nawet dla specjalistów w wielu miejscach nader ciekawy, był wypowiedziany jeszcze o wiele gładziej, a pewnie wszystkich dużo nauczył.

F—n.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż w r. p. ma być urządzona w Moskwie ogólna wystawa hodowli ryb i rybołówstwa.

= *Now. wr.* donosi, iż linja kolejowa od Żmerynki do Mohylowa podolskiego w końcu lata bieżącego gotową będzie do użytku.

= Wkrótce kolej terespolska wprowadza pociągi kurjerskie z wagonami kl. I-ej i II-ej z szybkością 45 wiorst na godzinę. Pociąg nr. 1 z Brześcia wychodzić będzie o godz. 2-ej min. 25 po południu, przychodzić do Pragi o godz. 7-ej min. 28 wieczór; pociąg nr. 2 wyjdzie z Pragi o godz. 8-ej min. 30 rano, przyjedzie do Brześcia o godz. 1-ej min. 33 po południu, pociągi te w Brześciu będą się łączyły z takiemi pociągami idącemi do Moskwy w komunikacji bezpośredniej. Inne kursować będą jak w r. z.

= Na stacji Dąbrowa-Górnicza kolei dąbrowskiej wybudowany będzie według zatwierdzonego przez inspekcję kolejową planu śpichrz zbożowy, oraz piwnica na skład produktów naftowych.

= Wyszła z druku tabelka listów zastawnych 5 i 4-procentowych serji I-ej z r. 1869-go, jako też 5-procentowych serji II-ej, III-ej, IV-ej i V-ej na publicznem posiedzeniu wylosowanych w dniach 1-em i 2-im kwietnia r. b., których wypłata nastąpi w 1-ym półroczu r. 1891-go i jest do nabycia u szwajcara dyrekcji głównej po kop. 8. Tu nadmieniamy, że wylosowane listy zastawne 5 i 4-procentowe serji I-ej z r. 1869-go, jako też 5-procentowe serji II-ej, składane być winny do wypłaty z 17-ma kuponami, listy zastawne zaś 5-procentowe serji III-ej z 1-ym, serji IV-ej z 5-ma i serji V-ej z 7-ma kuponami. Nadto kasa dyrekcji głównej eskontuje każdego czasu listy zastawne, tudzież kupony bieżącego półrocza, strącając procent eskontowy w stosunku 5% rocznie, według ilości dni brakujących do d. 22-go czerwca r. b.

= Z dopełnionej rewizji prowadzonych w cyrkułach kontroli stróżów okazało się, jak donosi *Gazeta polic.*, iż z wyjątkiem cyrkułów: 2/3-go i 10-go, kontrole prowadzone są nieakuratnie. W skutku tego polecono komisarzom niezależnie od przedsięwzięcia niebawem środków, mających usunąć niewłaściwości, rozciągnąć baczny nadzór, aby starsi dozorcy rewirowi ściśle wykonywali wszystkie w tym względzie przepisy i wskazówki.

= W szlachtuzie na Solcu ma być wmurowany nowy kocioł miedziany za 680 rs.; robota powierzoną zostanie administracyjnie jednemu z wykwalifikowanych majstrów kotlarskich.

= Wyznaczoną została delegacja ze strony zarządu miejskiego i inspekcji naukowej do wyszukania nowych lokalów dla nowych szkół elementarnych miejskich chrześcjańskich i izraelskich. Potrzebne do nowych szkół umeblowanie zostało już przez magistrat obstalowane.

= Jarmark wełniany rozpocznie się d. 15-go czerwca i trwać będzie dni cztery, otwarcie zaś placu jarmarcznego nastąpi d. 12-go tegoż miesiąca, o godzinie 10-ej zrana.

= W miejsce pułkownika Popławki, który powołany zostaje na naczelnika straży ogniowej, obowiązki komisarza cyrkułu zamkowego ma sprawować p. Tereniecki-Klimowicz, dotychczasowy pomocnik dyrektora kancelarji oberpolicmajstra.

= Wczoraj na posiedzeniu wydziału kasy pożyczkowej Towarzystwa dobroczynności przyznano pożyczki 23-m osobom, drobnym handlem trudniącym się, w sumie rs. 4740; najwyższa wynosiła 396 rs., najniższa rs. 60; odmówiono pożyczek 10-iu osobom z powodu nieodpowiedzialnych poręczycieli.

= Do grona członków rady opiekuńczej ubogich cyrkułu IV-go zaproszeni zostali: dr. Ludwik Guranowski i adwokat Maurycy Friedman, a do takiejże rady cyrkułu XII-go oddziału II-go pp. Aleksander Tomorski, Stefan Gricmacher i Anastazy Synakiewicz.

= Wspomnienie pośmiertne.

Zmarły przed kilku dniami w Lublinie ś. p. dr. Antoni Rymarkiewicz był jednym z najbardziej wziętych i znanych lekarzy-homeopatów w naszem mieście.

Urodzony w r. 1824-ym, studja uniwersyteckie odbywał w Berlinie, gdzie uzyskał stopień dra medycyny, a następnie składał egzamin przed komisją lekarską w Warszawie.

Praktykując przez dłuższy czas w Nieszawie, razem z drem Ignatowskim, niemało przyczynił się do rozwoju Ciechocinka.

W r. 1872-im, przeniósłszy się do Wiednia, zaczął badać metodę Hanemana, z aleopaty przerzucił się na homeopatę, napisawszy w tym przedmiocie sporo broszur i rozpraw.

Osiadłszy w Warszawie, zyskał dla homeopatji mnóstwo zwolenników, i miał tak rozległą praktykę, że nie mógł wszystkim pacjentom zadosyć uczynić.

Zmęczony usilną pracą i schorowany, przed dwoma laty przeniósł się na stały odpoczynek do Lublina.

Ś. p. dr. Rymarkiewicz zaliczał się do gruntownie wykształconych lekarzy, i nawet wśród aleopatów, lekceważących metodę Hanemana, cieszył się szacunkiem i rzetelną sympatją.

= Z teatru i muzyki.

* Dziś odbędzie się koncert w Towarzystwie muzycznem o programie, zapowiedzianym na środę.

Staną więc na estradzie panie: Janczewska i Stajewska; pp.: Michałowski, Gawryłow, Dudziński i Hertz.

Michałowski odegra „Pieszczotkę" Chopina w układzie Liszta.

= Ze sztuki.

* Dowiadujemy się, iż znakomity portrecista Leopold Horowitz opuszcza Warszawę, przenosząc się na stałe do Pesztu.

Chwilowo artysta bawi w Berlinie, gdzie wykończa roboty zamówione.

* Wczoraj wrócił z Włoch do naszego miasta po kilkomiesięcznej podróży p. Karol Miller, artysta-malarz.

P. Miller przywozi z krainy wiecznej wiosny tekę pełną szkiców i studjów.

= Wenta.

Sprzedaż towarów na rzecz ubogich matek i dzieci trwa w dalszym ciągu.

Liczbę gospodyń wenty w sklepie przy ul. Berga pomnożyły panie: z Dzieduszyckich Załęska, hr. Morsztynowa, Andrychiewiczowa, tudzież panna Potkańska.

= Wybory.

W dniu wczorajszym, o godzinie 6-ej po południu odbyła się w magistracie sesja wyborcza na członków i kandydatów sądu handlowego.

Prezydował w zastępstwie prezydenta p. Ratyński radca magistratu w asystencji podstarszego zgromadzenia, p. Stanisława Bruna i zastępców pp.: Dawida Rosenbluma i Ludwika Spiessa.

Głosujących na posiedzenie w tym roku bardzo liczne stawiło się 142 ch.

Rezultat wyborów następujący:

Na członków sądu powołani zostali pp.: August Hoch (128 gł.), Karol Machlejd (126), Zacharjasz Nipanicz (120), Maksymiljan Rejchman (76).

Na zastępców zaś zaproszono pp.: Jerzego Mejera (74), Józefa Petrycha (80), Franciszka Chwastkiewicza (67) i Adolfa Peretza (66).

= Próba mostów.

Onegdaj pomiędzy stacjami Kotuń-Mrozy kolei terespolskiej pod nadzorem inspektora oddziałowego dróg rządowych odbyła się próba mostu na rzece Kostrzyń, którego przebudowa po pamiętnym wylewie roku 1887-go r., powierzoną została inżenierowi Rohnowi.

Na próbę wysłano specjalny ekstrapociąg wskładzie dwóch parowozów i ośmiu ładownych szynami platform.

Podobna próba mostu budowanego przez tegoż przedsiębiorcę na odnodze Bugu—Muchawice pod Brześciem ma się odbyć za dni kilka.

= Dla urzędników.

Naczelnik warszawskiego kantoru pocztowego, chcąc przyjść z pomocą swoim podwładnym, poszukuje domu dla ich pomieszczenia.

W gmachu tym mają być lokale dla 235-iu urzędników.

Płace za lokale rząd przeznacza.

= Ze wsi.

Do tej pory nie ma okolicy w kraju, z którejby nadchodziły pomyślniejsze wieści o oziminach.

Wszędzie żalą się, że wskutku zaostrej i zadługiej zimy, a następnie tajania śniegów w marcu w południe, a zamarzania w nocy, pszenica i żyto ucierpiały tak bardzo, że w wielu okolicach trzeba będzie przeorać je zupełnie.

Smutne stosunki pogorsza opóźnianie się wiosny, co znów nie pozwalało na rozpoczęcie robót w polu w porze właściwej.

W niektórych okolicach czuć się daje dotkliwy brak robotnika, a wszystko to składa się na to, że rok obecny znów zaliczyć będzie potrzeba do fatalnych dla rolników, do tem fatalniejszych, że poprzedzał go cały szereg niepomyślnych.

Wszędzie więc wśród ziemian spostrzegać się daje poważne zakłopotanie, wielu nie da sobie rady i nie zdoła utrzymać ziemi w swojem ręku, tem więcej, że wskutku złych widoków urodzaju, kredyt jest trudniejszy, niż kiedykolwiek.

Ceny zboża idą szybko w górę w całym kraju, a popyt jest wielki, niestety mało kto z ziemian posiada zapasy jakie takie, a w dodatku podwyżka cen jest fatalną dla tych, co zboże na zasiew kupować są zmuszeni.

A takich nie braknie.

Tu i owdzie dają się słyszeć głosy, żądające zastanowienia się nad tem, czy by nie udało się obmyśleć jakiegoś środka, przy którego pomocy rolnicy mogliby przetrwać do roku przyszłego, który wedle przepowiedni ma być dla urodzajów pomyślniejszym.

Nowa ulga ze strony Towarzystwa kredytowego ziemskiego, gdyby nawet była możebną—a niestety nawet spodziewać się jej nie można—pomogłaby niewiele, potrzeba bowiem wielu rolnikom nietylko odroczenia terminu wypłaty rat, ale wprost poważniejszej gotówki, by mogli utrzymać się na roli.

Wielu sądzi, że byłoby to możebne, gdyby jaka instytucja finansowa zakazała udzielać zaliczek na rachunek przyszłych zbiorów, aby rolnicy nie byli zmuszeni sprzedawać swoich produktów przedwcześnie po cenie zniżonej, skoro przewidywaną jest dalsza, a stała zwyżka cen.

Wartoby zastanowić się nad tą kwestją.

= Żegluga.

Niezależnie od krążącego co drugi dzień parowca „Włocławek", w górę Wisły, do Kozienic, w inne dnie będzie też wyruszać do tej miejscowości parowiec z przystani administracji żeglugi p. Fajansa, w skutku czego z Kozienicami komunikacja będzie utrzymywaną codziennie.

Z powodu podniesienia się poziomu Wisły, statki parowe prędzej odbywają swe podróże, a wczoraj wszystkie parowce z Włocławka i Płocka przybyły przed godz. 5-tą po południu.

Rozpoczęta onegdaj przez p. Fajansa jazda kurjerska odrazu zyskała zwolenników.

Wczoraj wyjechało około 50 osób.

W jeździe tej czynne są statki „Andrzej" i „Konkurent pierwszy".

= Piechotą.

Otrzymaliśmy wczoraj z pogranicznego miasta Słupcy, w gubernji kaliskiej, następujący telegram:

„Dwaj młodzi podróżnicy francuzcy: Ludwik Pegramont i Gustaw Marait, stanąwszy dziś rano na terytorjum tutejszego kraju, załączają z powodu przybycia najserdeczniejsze pozdrowienie."

Telegram został wysłany o godz. 1½ po południu.

Turyści odbywają swą podróż piechotą i zapewne w ciągu tygodnia staną w Warszawie.

= Bez śladu...

Donosiliśmy przed tygodniem o tajemniczem zniknięciu p. Lucjana Bodurkiewicza, pomocnika rejenta, syna znanego niegdyś artysty dramatycznego.

Zaginiony był dobrze znany w szerokich kołach naszego miasta, a zwłaszcza jako jeden z najczynniejszych członków Towarzystwa wioślarskiego.

Liczni znajomi i przyjaciele nazywali go „hrabiną" i pod tem przezwiskiem Bodurkiewicza najbardziej znano.

Pomimo usilnych poszukiwań, przedsiębranych w najrozmaitszych kierunkach, na żaden ślad zaginionego nie natrafiono.

Jest to w ciągu niespełna pół roku drugi wypadek zaginięcia bez śladu.

Przypominamy, iż o zaginionym w podobnie tajemniczy sposób p. Franciszku Łagowskim rodzina nie ma dotąd najmniejszej wiadomości.

= Z pogorzeliska.

Według jednozgodnej opinji świadków wczorajszego pożaru pod nr. 28-ym na ul. Senatorskiej, tylko niesłychanej energji i odwadze strażaków należy zawdzięczać opanowanie ognia.

Najmniejsza opieszałość i bezczynność, a wszystkie oficyny byłyby doszczętnie się spaliły.

Najlepszym dowodem poświęcenia się strażaków jest czterech rannych, których musiano odwieść do szpitala św. Ducha.

Są to topornicy, na których przy rozrąbywaniu płonących wiązań zwaliły się belki.

Na szczęście poniesione przez tych dzielnych ludzi obrażenia życiu ich nie grożą niebezpieczeństwem.

Oficyna, mieszcząca składy Biernata, doszczętnie zrujnowana.

Ogromne zapasy zniszczonego przez wodę i dym płótna oraz kortów, zalegają całe podwórze, zapełnione istną górą rumowisk.

W oficynie *Kurjera porannego* nieład wielki, zecernia bowiem została zrujnowana.

Straty zrządzone przez pożar w budynkach wynoszą według obliczeń 11,000 rs.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ulicy Gęsiej nr. 25 Ickowi Wejsowi skradziono z poddasza bieliznę wartości 134 rs. — Niewykryci złodzieje wyłamawszy ogrodzenie wodociągu praskiego skradli rury kanalizacyjne.—Przy ulicy Moskiewskiej nr. 26 Józefowi Wyrzykowskiemu skradziono różną garderobę; kradzieży dopuścił się Stanisław Skonieczny, który z łupem zbiegł. — Z otworzonego wytrychem poddasza domu nr. 175 przy ul. Targowej Hindzie Wejsbrotowej skradziono bieliznę wartości 100 rs. Bronisławie Borek przy ul. Wolskiej nr. 41 skradziono ubranie i zegarek złoty.

= Podstępem.

Subiekt Stanisław Golcman, pozostający obecnie bez zajęcia, b. współpracownik firmy Józefa Lipszyca, przyszedł wczoraj do kantoru Salomona Oncfermilcha przy ul. Przechodniej pod nr. 8-ym, z którym Lipszyc prowadził interesy i zażądał pożyczki 250 marek, tłomacząc się tem, iż mając do zapłacenia rachunek pryncypała, nie wziął z kantoru pieniędzy.

Oncfermilch, nie przewidując podstępu, wypłacił żądaną sumę Golcmanowi, który, zabrawszy pieniądze, ulotnił się.

Oszustwo wykryło się wkrótce, gdy O. posłał do kantoru Lipszyca po zwrot pożyczonych pieniędzy.

Sprytnego oszusta policja poszukuje.

= Przy pracy.

Wczoraj rano podczas prowadzenia robót kanalizacyjnych na ul. Smolnej jeden z robotników, Stanisław Klimkowski, zamieszkały przy ul. Hożej pod nr. 28-ym nagle zachorował.

Zanim pośpieszono mu z pomocą, Klimkowski niebawem życie zakończył.

Według opinji lekarza Strasburgiera, śmierć nastąpiła wskutku anewryzmu serca.

Zwłoki Klimkowskiego odwieziono do gabinetu anatomicznego.

= Przez pomyłkę.

Zamieszkała przy ul. Chłodnej pod nr. 27-ym Natalja Lewkowiczowa, szwaczka, chcąc przyjąć przepisane lekarstwo, pomyliła się co do flaszek i napiła się salamoniaku.

Chorą odwieziono do szpitala św. Ducha.

= Zaginiony.

W d. 10-ym b. m. rewident wagonów kolei terespolskiej, Aleksander Andrzejewski, w wieku lat 45, opuścił stanowisko dla spożycia w domu kolacji, lecz w drodze zginął i podziś dzień, mimo poszukiwań służby kolejowej i policyjnej, odnaleźć go nie można.

Andrzejewski znany był jako człowiek trzeźwy i znający służbę; pozostawił żonę i ośmioro dzieci.

= Gwałtowna.

Zamieszkała przy rodzicach na Czystem Antonina Małecka, 17-letnia dziewczyna, mająca za kilka dni poślubić Józefa Węglerskiego, kotlarza, w niezwykły sposób ujawniła swój gwałtowny charakter.

Kiedy narzeczony nie chciał się w prowadzonej rozmowie zgodzić na pewne żądania w urządzeniu ślubu i wesela, rozgniewana Małecka porwała garnek z ukropem, którym oblała Węglerskiego.

Młodzieniec poniósł tak ciężkie poparzenia, iż z bólu stracił przytomność.

Energiczną narzeczonę pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Zamach samobójczy.

Nocy wczorajszej, Andrzej Ruchniak, piekarz, wróciwszy do domu pod nr. 148 na Pradze w stanie nietrzeźwym, pobił żonę i dzieci, a następnie powiesił się na strychu.

Słaby hak nie wytrzymał ciężaru, co uratowało Ruchniaka, który został do zmysłów przyprowadzony.

Po wytrzeźwieniu nie pamiętał o desperackim czynie.

= Nagły zgon.

Wczoraj wieczorem we własnem mieszkaniu znaleziono bez życia Władysława Kowalskiego, zamieszkałego przy ul. Łuckiej pod nr. 24-ym.

Śmierć, jak się okazało, nastąpiła nagle.

Zmarły liczył 50 lat wieku.

Napoje gazowe.

Dokonana w r. z. rewizja fabryk wód gazowych i analiza dopełniona przez stację hygjeniczną, wykryły mnóstwo nadużyć, co wywołało nawet zacięte spory, prowadzone na posiedzeniach sekcji chemicznej Towarzystwa przemysłu i handlu.

Z uwagi zaś, że w Warszawie używanie wód gazowych i owocowych jest nader rozpowszechnione, p. o. oberpolicmajstra odniósł się do departamentu medycznego o wydanie specjalnych przepisów, warunkujących fabrykację.

Przepisy te zostały ułożone i przez ministerjum spraw wewnętrznych zatwierdzone.

W następstwie tego polecono komisarzom cyrkułowym zobowiązać bezzwłocznie wszystkich właścicieli, aby przy wyrobie sztucznych wód mineralnych, chłodzących, owocowych i limonad ściśle postępowali według następujących przepisów:

1) Zamierzający otworzyć fabrykę wód gazowych winien wyjednać pozwolenie miejscowej władzy gubernjalnej i lekarskiej, oraz wskazać miejsce, gdzie zakład ma być otwarty.

2) Pozwolenie na otwarcie fabryki sztucznych wód mineralnych, a w tej liczbie selcerskiej i sodowej może być wydane z warunkiem, że woda będzie wyrabianą według metody dra Struvego lub dra Hagera i że odpowiedzialne kierownictwo obejmie osoba posiadająca stopień prowizora lub chemika.

3) Otwarcie fabryki wód chłodzących lub owocowych i limonad może być dozwolone na ogólnych zasadach, z warunkiem wszakże, aby napoje były wyrabiane z produktów odpowiedniej dobroci, z zachowaniem czystości tak w samej fabryce, jak i naczyniach.

4) W razie, jeżeli w fabrykach używane są motory i maszyny poruszane siłą pary lub wody, w których pracuje więcej, niż 16-tu robotników, obowiązane są wykupywać świadectwa i bilety 2-ej gildji.

5) Właściciele aptek, którzy życzą sobie wyrabiać sztuczne wody mineralne i posiadać ich składy, postępują według § 37-go ust. handlowej.

6) Sprzedaż sztucznych wód mineralnych i chłodzących może się odbywać w sklepach i budkach na mocy świadectw na drobny handel.

7) Jeżeli który z fabrykantów zechce wyrabiać wodę mineralną nie według metody Struvego lub Hagera, winien przez miejscową władzę wyjednać sobie pozwolenie rady medycznej, wyłuszczywszy w podaniu analizę, na zasadzie której wody będą wyrabiane i wskażą dzieła, z których analiza została zaczerpnięta.

8) Wszystkie powyżej wyszczególnione zakłady podlegają na ogólnych zasadach nadzorowi urzędu lekarskiego.

Podając te przepisy w *Gaz. polic.* p. o. oberpolicmajstra, poleca urzędowi lekarskiemu dopełniać perjodycznie analizy w pracowni rozbiorowej, a celem zorganizowania prawidłowej kontroli nad pobielaniem miedzianych balonów i kranów u syfonów, zawiadomiono osoby interesowane, iż dla określenia stopnia dobroci pobiały naczyń i balonów, mogą już one być przesyłane dla zbadania do stacji hygienicznej miejskiej.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro odbędzie się pierwsze posiedzenie komisji, delegowanej do opracowania nowej instrukcji do żeglugi i kąpieli na Wiśle przy brzegu warszawskim.

— Do d. 20-go kwietnia komitet gospodarczy przy warszawskim fortecznym zarządzie inżenierskim przyjmować będzie deklaracje na dostawę do budowanych fortyfikacyj w ciągu r. b. węgli kamiennych około 20,000 pudów, drzewa opałowego 50 sążni sześciennych, oraz wódki około 1,500 wiader.

NEKROLOGJA.

† Dnia 18-go kwietnia r. b., to jest w sobotę, o godzinie **11-ej** przed poł., odbędzie się w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, żałobne nabożeństwo za spokój duszy

ś. p. Antoniego Riedel,

obywatela m. Warszawy, b. artysty muzycznego w teatrze wielkim, pierwszego flecisty, profesora muzyki, na które pozostali po stracie ukochanego męża i drogiego ojca, żona wraz z synem zapraszają znajomych i życzliwych. 3—1445

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 16-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Przewiezienie ciała Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżnej Olgi Teodorówny do soboru Petropawłowskiego nastąpi dziś, a pochowanie jutro.

Petersburg 16-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*)— W dniu dzisiejszym około godz. 2-ej po południu przybył tu pociąg ze zwłokami Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżnej Olgi Teodorówny. Na dworcu kolejowym zwłoki powitali: Osoby Najwyższe, urzędnicy Dworu i wojskowi. Orszak żałobny skierował się do soboru Petropawłowskiego, dokąd zwłoki przybyły o godz. 4-ej popołudniu, przeprowadzone przez Osoby Najwyższe. Tłumy ludu stały na ulicach, w chwili przejazdu orszaku żałobnego, z odkrytemi głowami.

Petersburg 16-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Urzędowy telegram z Szanghai donosi, że 15-go kwietnia z rana Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu przybył do ujścia Jantsekiangu a 16-go miał zamiar udać się do Chaukon na parostatku „Władywostok".

Paryż 16-go kwietnia. (*Tel. Ajencji półn.*) — Z Algieru donoszą, że Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Jerzy Aleksandrowicz przed odjazdem swoim przesłał prefektowi 2,000 fr., celem rozdania ubogim mieszkańcom, tudzież podarował zegarki tym wszystkim naczelnikom plemion Dżeude i Metkla, wśród których Jego Cesarska Wysokość spędził czas pewien.

Moskwa 16-go kwietnia. (*Tel. Ajencji półn.*)— Celem uczczenia pięćdziesiątej rocznicy śmierci Lermontowa towarzystwo wielbicieli russkiej literatury postanowiło starać się o pozwolenie na urządzenie wieczoru literacko muzykalnego w teatrze Wielkim z udziałem artystów teatrów cesarskich, dla zgromadzenia funduszów na wydanie zbioru pism Lermontowa i na utworzenie przy uniwersytecie moskiewskim stypendjum lub nagrody jego imienia.

Taszkient 16-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Postanowiono prosić rząd o przeznaczenie 300,000 dziesiatyn ziemi w stepie bezludnym, celem urządzenia wyłącznie russkiej kolonizacji.

Z PARLAMENTU WIEDEŃSKIEGO.

Wiedeń 16-go kwietnia. (*Tel. pr. K. War.*)— Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych postawili wnioski adresowe Plener i Jaworski. Ten ostatni zgromadził bez osobnego upoważnienia koła podpisy klubu hr. Hohenwartha. Koło upoważniło Bilińskiego do wniesienia w izbie projektu opodatkowania obrotów na giełdach pieniężnych i towarowych. Izba wybrała dzisiaj prezydjum prowizoryczne na cztery tygodnie, złożone ze Smolki, jako przewodniczącego, tudzież Chlumeckiego i Kathreina, jako wiceprezesów. Minister skarbu, Steinbach, wniósł ponownie budżet, identyczny z budżetem Dunajewskiego. Czesi mają wnieść osobny projekt adresowy.

WYBÓR BISMARKA.

Berlin 16-go kwietnia. (*Tel. Ajen. półn.*) — Książę Bismark otrzymał w czterdziestu sekcjach wyborczych mniej głosów od kandydata socjalno-demokratycznego.

Gestemünde 16-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Dotychczasowy rezultat wyboru: książę Bismark otrzymał głosów 7040, Schmalfeldt socjalista 3898, Adolf (wolnomyślny) 2503, welf Plate 2981. Z niektórych sekcji brak jeszcze biuletynów; nie mogą one wszakże już wpłynąć na wynik ogólny głosowania. Okazuje się konieczność wyboru ściślejszego pomiędzy ks. Bismarkiem i kandydatem socjalno-demokratycznym. Rezultat nie da się przewidzieć, ponieważ nie wiadomo dotąd, za kim oświadczą się przy wyborze ściślejszym wolnomyślni i welfy.

STANLEY.

Bruksella 16-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Mianowanie Stanleya gubernatorem Konga jest rzeczą postanowioną.

UNJA CELNA.

Rzym 16-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Chisciotte* zapewnia, że po zawarciu traktatu handlowego pomiędzy Austrją i Niemcami wyjdą zaproszenia do Włoch, Szwajcarji i Belgji na konferencję handlową do Wiednia w celu zawarcia unji celnej pięciu państw.

FAŁSZYWY ALARM.

Konstantynopol 16-go kwietnia.. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Najwyższa rada zdrowia cofnęła nakaz pięciodniowej kwarantanny na dowozy z Massawy, przekonawszy się, że pogłoski o wybuchu cholery tamże były nieuzasadnione.

MAŁŻEŃSTWO MILANA.

Belgrad 16-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Król Milan uprzedził Risticza, iż zamierza poślubić pewną dystyngowaną damę francuzką.

Berlin 16-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Według *National Zeitung* w nowym traktacie handlowym pomiędzy Niemcami i Austrją zawrzeć się mającym, zniżono cła tylko na pszenicę i żyto. Inne cła pozostały bez zmiany.

Paryż 16-go kwietnia. (*Tel. Aj półn.*)—Ogłoszono tekst urzędowy testamentu księcia Napoleona. Zgodnie z dotychczasowemi informacjami jedynym spadkobiercą mianowany zosta[ł] książę Ludwik. Księcia Wiktora nazywa testamen[t] [wiaroło]mnikiem i buntownikiem; zabroniono mu nawet towarzyszenia pogrzebowi.

Lizbona 16-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur W.*) — Panuje tu wielkie rozjątrzenie [z] powodu aresztowania porucznika Frère przez angielską kompanję południowo-afrykańską. Ofice[r] [illegible] ...

słany był z dokumentem angielsko-portugalskiego *modus vivendi* do kraju Manika i przybył dnia 1-go marca do Massikasse, gdzie kawalerja angielska ęła go.

Sofja 16-go kwietnia. *(Tel. Ajen. półn.)* — Stan oblężenia trwa faktycznie. Wszyscy cudzoziemcy i przyjezdni poddawani są ścisłej kontroli policyjnej. Stambułow nie wyjeżdża bez silnego konwoju żandarmów.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Londyn 16-go kwietnia. *(Tel. pryw. Kurjera Warsz.)*— Bank angielski podniósł dyskonto do 3½%.

Berlin 16-go kwietnia. *(Tel. pryw. Kurjera Warsz.)*— Podniesienie dyskonta w Londynie oddziało ujemnie na giełdę dzisiejszą, która usposobiona była słabo. Wartości russkie były silnie zaofiarowane i doznały zniżki. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 241.50 m., w chwili urzędowego zamknięcia obrad 241.— i straciły następnie dalsze 25 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w tranzakcjach gotówkowych o 70 fen., a w dostawowych o 75 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 75 fen., krótki Petersburg o 70 fen., długoterminowy zaś o 40 fen. Przekazy na Wiedeń niżej również, krótkie o 50 fen. (174.80), a długoterminowe o 70 fen. (174.—). Listy zastawne ziemskie były poszukiwane i zyskały 10 kop., podczas gdy listy likwidacyjne nie uległy zmianie, a pożyczki wschodnie obniżyły się o 10 kop. Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z roku 1880-go i 6% russkie renty złote, tyleż co i wczoraj za 4½% listy zastawne russkie, pożyczki premjowe russkie z r. 1866-go i kupony celne, wyżej zaś notowano premjówki russkie z r. 1864-go. Akcje kredytowe austrjackie spadły o 1%. Dyskonto prywatne pozostało bez zmiany. Żyto miało dziś należyty pokup, przy mocnej tendencji i oddawane było drożej o 75 fen. **w towarze gotowym i o 1 m. w dostawowym.**

Berlin 16-go kwietnia *(notowanie urzędowe giełdy)*.

Bil. bank. rus. w tr. nst.	240.50	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	240.30	Akcje kredytowe	174.30
Wek. na Petersb. krót.	240.—	Weksle na Lon. kr.	20.38
Wek. na Petersb. dług.	239.50	„ „ dł.	20.25
Bil. ban. russk. na dost.	240.75	Żyto w tow. gotow.	188.—
Wschodnia poż. II em.	76.30	Żyto na wiosnę	187.75
Listy zast. serji I-ej	75.—		

Petersburg 16-go kwietnia. Weksle na Londyn 84.05. Pożyczka premjowa I-ej em. 239.50. Pożyczka premjowa II-ej em. 222.—. Półimperjały 6.75.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 16-ym kwietnia. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 600 korcy i przy tendencji prawie niezmienionej sprzedawano wyborową po 7.80 do 8.10, białą i pstrą nie zajmowano się. Żyta dostarczono również 600 korcy i uwzględniano tylko gatunek wyborowy, za który płacono po 5.25 do 5.40. Owsa dowóz wynosił 200 korcy i płacono po 2.50 do 3.15 stosownie do gatunku.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 16-ym kwietnia. Usposobienie targu zbożowego w dniu dzisiejszym było ożywione, dowóz też nieco większy, 27 wagonów wynoszący. Żyta nadeszło 9 wagonów, owsa 7 i kaszy jaglanej 11. Tendencja dla żyta słabsza, płacono za wyborowe po 90—91 kop., za średnie 88 do 89 kop. Owies mocno, ceny zwyżkowe, za wyborowy płacono 84—86 kop., za średni po 78—82 kop., za ordynaryjny 73 do 76 kop. Usposobienie dla gryki niezmienione, płacono po 85 do 90 kop. stosownie do gatunku. Kasza jaglana mocno, notowania zupełnie bez zmiany.

Libawa 13-go kwietnia.—Żyto mocniej (z gw. 120 funt. hol. 90½—91 kop. Owies biały mocniej, loco litewski suchy 71—72 kop., dobry biały 77—78 kop., wyborowy 80 do 81 kop., owies szarpany (bez ości) 78 do 79 kop., owies czarny loco mocniej, wyborowy 71 kop., zwyczajny 70 kop., czarno-pstry od 70 kop. Jęczmień mocniej, dobry kurlandzki 75 do 76 kop., dobry litewski 74 do 75 kop. za 100 funt., na paszę suchy od 75—76 kop. Pszenica bez nabywców. Hreczka bez zmiany, z gw. 100 funt. 87—88 kop., lżejsza 81 do 82 kop. Groch suchy na paszę 80 do 81 kop., bób 85 do 86 kop. wyka litewska 63 do 65 kop., fasola biała 85 do 105 kop., siemię lniane bez zmiany, 118 do 132 kop. Makuchy lniane i konopne bez ruchu. Otręby pszenne grube 62 kop., średnie 59 do 60 kop., litewskie 54 do 55 kop. Siemię konopne 142 do 143 kop. za pud. Dowóz w d. 10 i 11 kwietnia wynosił: 104 wag. żyta, 4 wag. jęczmienia, 70 wagonów owsa i 168 wag. różnych innych towarów.

Oleje i makuchy. Usposobienie rynku dla olejów dobre. Ponieważ wiadomości o stanie pól rzepakowych mają być nie bardzo pocieszające, przeto wiadomości te już teraz oddziaływają na usposobienie dla oleju ztąd wyprodukowanego. Powstały z tego powodu znaczne zapotrzebowania, a obroty dokonane wahały się pomiędzy rs. 4 i 4.20 za pud. Jeżeli wiadomości, o jakich wyżej była mowa, okażą się prawdziwemi, natenczas przewidywać wolno wysoką cenę za **olej rzepakowy**. **Olej lniany** znowu podrożał, wskutek czego żądają za dobre gatunki rs. 4.90 w większych partjach. Ciągłe podnoszenie się tego produktu, przypuszczać każe prawie na pewno, że i inne oleje, a głównie rzepakowy w tym kierunku podążą, gdyż ostatnio wymieniony jest prawie jedynym jakiego w tym roku większą nieco obfitość nabywać mogli. **Makuchy**. Nader późna wiosna spowodowała chwilowe zapotrzebowanie makuchów, głównie lnianych, skutkiem czego kupujący zmuszeni byli płacić ceny wyższe prawie o 4 kop. na pudzie; większych partyj nie kupowano jednak. Żądano za makuchy lniane 82—84 kop., za konopne również poszukimane 50—52 kop., a za rzepakowe 60—62 kop. za pud franko stacje graniczne.

Gdańsk 15-go kwietnia. — Pszenica krajowa i tranzytowa spokojnie bez zmiany. Płacono za polską tranzyto jasno-pstrą chudą 114 do 115 f. 175 m., dobrze pstrą 125 f. 179 m., szklistą 126 f. 182 m., jasno-pstrą 125/6 f. 182 mar., za russką tranzyto jasno-pstrą obsadzoną 124 f. 173 m., białą 126/7 f. 186 m., czerwoną 121 f. 164 m., 127/8 f. 185 m., łagodnie czerwoną 129 f. 178 m., 130 f. 179 m., 131 f. 180 łagodnie czerwoną lekko obciągnięto 126 f. 176 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 177½ mar. w zaofiarowaniu, 176½ m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 177½ mar. w zaofiarowaniu, 176½ mar. na czerwiec-lipiec 177½ mar. w zaofiarowaniu, 176½ m. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień 173 mar. w zaofiarowaniu, 172 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 170 mar. w zaofiarowaniu, 169 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad 168 mar. w zaofiarowaniu, 167 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 177 mar. Żyto w towarze gotowym bez obrotów. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 132 m. w zaofiarowaniu, na maj-czerwiec tranzytowe 131½ mar. w zaofiarowaniu, na wrzesień-październik tranzytowe 130 mar. płacono. Cena regulacyjna dolno-polskiego 133 mar., tranzytowego 132 mar. Jęczmień i owies bez obrotów. Groch polski tranzyto warzelny 225 m., średni 123 i 123½ m., na paszę 121 i 122 m. za tonnę płacono. Wyka polska tranzyto 94, 97, 98 i 100 mar. za tonnę targowano. Rzepik russki tranzyto stęchły 210 mar., letni 205, 208 i 210 mar. za tonnę płacono. Gorczyca polska tranzyto żółta 200 m. za tonnę targowano. Koniczyna nasienna czerwona 36 i 40 mar. za 50 kilogr. płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.80, 4.85, 4.90, 4.95½ i 5 mar., miałkie 4.65, 4.75 i 4.80 m. za 50 kil. targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 69 marek w zaofiarowaniu, z krótką dostawą 69 marek w zaofiarowaniu, na kwiecień-maj 69 mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 48¼ mar. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 48¼ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 48¼ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja stała, a w Magdeburgu spokojna. Kurs w Gdańsku 242.10 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Realiście.* — 1) Pierwszeństwo mają dzieci stałych mieszkańców m. Warszawy, z kolei, o ile na to miejsca wakujące pozwolą, mogą wstępować kandydaci zamiejscowi. 2) Należy złożyć metrykę, świadectwo szczepienia ospy, świadectwo pochodzenia i świadectwo stanu majątkowego. 3) Podanie, napisane na papierze prostym w języku russkim, składa się na imię dyrektora gimnazjum. 4) Oddział handlowy znajduje się w gimnazjum realnem przy ulicy Jezuickiej. 5) Naturalnie, egzamin konieczny. 6) Dyrektorem jest rz. r. stanu Kacaurow. 7) Egzamina przedwakacyjne istnieją tylko dla uczniów, wstępujących do klasy I-ej. 8) Wychowańcy szkoły p. W. Górskiego w tym względzie nie posiadają żadnych prerogatyw i uważani są na równi z kandydatami z edukacji prywatnej.

— *Ciekawemu.* — 1) Literatura nasza nie posiada specjalnych dzieł, traktujacych w żądanym zakresie przemysł tkacki. Z podręczników niemieckich wymieniamy następujące prace: W. H. Uhland: „Die Spinnerei und Weberei, mit Abbildungen“, Lipsk, 1883, Baumgärtner, mar. 14; R. Denk: „Die Bildungslehre für Gewebe, mit Altas“, Altona, 1885, mar. 7.35, dodatek osobno 75 fen.; T. Ellison: „Handbuch der Baumwoll-Cultur und Industrie“, Norder, 1884, wyd. 5-te, mar. 6.—2) O szczegółach i warunkach wstąpienia do szkoły tkackiej w Londynie objaśnić sz. pana nie możemy.—3) Bilet klasy III-ej z Warszawy do Aleksandrowa kosztuje rs. 3 kop. 14, z Aleksandrowa zaś do Londynu klasy II-ej marek 126 fen. 40. 4) Należy koniecznie posiadać paszport na wyjazd za granicę. 5) Krakowski: „Podrącznik do korespondencji handlowej“, cena rs. 2; Schiebe: „Handel correspondenz”, rs. 3 kop. 15; Rammler: „Briefsteller“, rs. 1 kop. 65. 6) Świadectwo tutejszych fabryk ma o tyle znaczenie, iż może sz. panu ułatwić wstęp do zakładów angielskich.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 16-go kwietnia 1891 r.

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 15-go g. 9 w.	750.9	83	PdZ	9.4	=	7.5
D. 16-go g. 7 r.	752.4	88	Z	6.0	=	4.8
„ g. 1 pp.	752.3	54	Z	10.7	=	8.5

W ciągu d. 15-go b. m.: Temperatura najniższa C. 5.7=R. 4.5; „ najwyższa C. 12.6=R. 10.0; Wysokość wody spadłej mm. 1.7.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pospieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 45 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 35 p. p.	11 05 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski I i II kl.	9 20 w.	6 10
(Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)		
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 35 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 05 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 30 w.	8 35 r.
Warszawsko-terespolska:		
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	3 45 p. p.	1 50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10 45 w.	7 01 r.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	9 30 r.	8 11 w.
Warszawsko-petersburska:		
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	9 53 r.	7 53 w.
Osobowy 3 kl.	11 13 w.	4 23 r.
Osobowy 3 kl.	4 58 p. p.	9 08 r.
Nadwiślańska do Kowla:		
Osob. (także do Dąbr. i Ostrowca)	11 15 w.	8 05 r.
Pocztowy (także do Kielc i Koluszek)	3 30 p. p.	2 15 p. p.
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek)	7 45 r.	10 22 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 15 w.	11 15 r.
Osobowy	9 — r.	8 35 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 50 p. p.	2 57 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	2 14 p. p.	7 54 r.
Osobowy	8 12 w.	3 30 p. p.

Statki parowe Górnickiego odchodzą z Warszawy do Włocławka o g. 6 r., do Płocka o 8 m. 30 r., z Włocławka o 3 m. 30 r., z Płocka o 5 m. 30 i o 7½. (410

Statki parowe Fajansa odchodzą:

Do Płocka: zwyczajne o godz. 5-ej i 8-ej zrana.
„ kurjerskie „ 1-ej po południu.
Do Włocławka o godz. 5-ej zrana.
Do Mniszewa o godz. 7-ej zrana.
Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godz. 5-ej zrana.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 4 (16) Апрѣля 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).